

Kolejne smutne statystyki z Meksyku

19 kwietnia 2011

 MEKSYK. W San Fernando odkryto niedawno masowy grób. Liczba znajdowanych ofiar ciągle rośnie. Na czas obecny jest to 145 osób. Władze przypisują te zbrodnie kartelowi Los Zetas. Wiadomość wstrząsnęła meksykańską opinią publiczną. W innych miejscowościach odkryto kolejne – na szczęście dużo mniejsze – groby.

Meksykańska komisja praw człowieka donosi, iż odkąd Felipe Calderón objął władzę w grudniu 2006 r., w kraju zaginęło niemal 5400 osób, z czego 2/3 stanowią mężczyźni, a 1/3 kobiety. Kolejny dowód, iż władze nie radzą sobie z kartelami narkotykowymi. Tym bardziej, że jak wskazuje raport, za część z porwań odpowiada armia.

Od wypowiedzenia przez Calderona wojny kartelom narkotykowym w Meksyku zginęło prawie 400 żołnierzy i policjantów.

Wobec takich wiadomości oraz codziennych informacji o śmierci niewinnych osób, nie może dziwić fakt, iż Meksykanie coraz głośniej protestują przeciw nieskutecznej polityce rządu Calderona.

Opracowanie: Marcin Maroszek

Zdjęcie: [SS&SS](#)

Źródło: [Ameryka Łacińska](#)